

Nie popełnij tego błędu. Nie daj się oszukać. Znajomości zawierane przez internet mogą być bardzo niebezpieczne i kosztowne. Bolesnie przekonała się o tym mieszkanka województwa podlaskiego, która miała poznać w sieci amerykańskiego żołnierza będącego na misji w Iraku. W trakcie rozmów były zapewnienie o gorących uczuciach i wspólne plany na przyszłość. Ta historia zaczyna się od wiadomości od rzekomej koleżanki jeszcze z czasów szkoły podstawowej, która chciała ją zapoznać ze swoim znajomym. Dzwoniła do mnie koleżanka, która rzekomo jest w Ameryce, ale ta koleżanka to już 55 lat temu. Ja już nawet nazwiska, imienia nie pamiętałam. Zapoznam cię z takim kolegą, który jest wdowcem, no możecie sobie pokorespondować, a co dalej będzie to nie wiadomo. Korespondencja była fajna, bo miłe słowa padały. Powiedział, że on jest w Iraku, jest w stopniu wojskowym kapitana lotnictwa i on mówi, że chciałby wysłać do mnie przesyłkę z ważnymi dokumentami. A on tego w obozie trzymać nie może, czy ja bym to przesyłkę odebrała, więc ja się zgodziłam na te dokumenty i przesałam mu swój adres. Przesyłka rzekomo utkwiała we Włoszech i za tą przesyłkę celnicy żądali 800 euro, bo to jest tak zwana bezpieczna naklejka. Wtedy nikt tej przesyłki nie otworzy, więc ja do niego piszę, słuchaj człowieku, ja żadnych pieniędzy nie będę wpłacać. Prosiłeś o to żebym odebrała przesyłkę, a się nawet nie zastanowiłam, że ta przesyłka musi być na miejscu jeszcze opłacona. No, ale prosił, że na te 800 euro. Bardzo proszę, bo mi zależy, żebym ja te dokumenty miał, bo to rodzinna pamiątka. Od przewoźników dostałam, na które konto mam wysłać te 800 euro i na te konto wysłałam te euro. Pisze, że dziękujemy za wpłatę przesyłkę do ciebie bezpiecznie będzie dostarczona. Czekam na przesyłkę, przesyłki nie ma. Kwestia do tygodnia. Przewoźnicy piszą, że przesyłka twoja potrzebuje rozliczenia podatkowego z Włoszech, bo inaczej przesyłka zostanie zatrzymana i otwarta. Ja im odpisuję, że nie mam takiego rozliczenia podatkowego. No to jeżeli nie będzie takiego rozliczenia celnicy nam tego nie oddadzą. Ja piszę do niego. Posłuchaj, znów trzeba jakieś płyty wpłacić. Ja nie będę żadnych wpłat wpłacać, bo ja nie mam rozliczenia podatkowego, ja nie mam na to pieniędzy. No bardzo cię proszę, bo jeżeli ta przesyłka zostanie otwarta to będę miał i ja problemy i ty. Ta przesyłka nie może być otwarta, bo w tej przesyłce są pieniądze. Jakie pieniądze. Będziemy pociągnięci za tak zwane pranie brudnych pieniędzy. Pierwsze wysłałam 3 500 euro. Wzięłam pożyczkę razem z kartą kredytową. Potem wysłałam 3000 euro. Wyszło, że zostało 2000 euro do wpłacenia. Ja mówię, no niestety, ja już nie mam i nie wpłacę. I piszę do tych niby przewoźników, że ureguluję to jak przywieziecie do domu to zapłacę. Przesyłają zdjęcie. Otwarta, taka mała walizeczka z pieniędzmi. Napisano mi, że jest w tej walizce milion dolarów amerykańskich, pierścionek z brylantem i jakieś dokumenty wojskowe. Tak sobie pomyślałam, że mogło to być prawdą, że on to chciał wysłać i przemycić. Zaczęłam już po ludziach pytać, może ktoś jeszcze mi te 2000 euro pożyczy. I mało tych 2000 euro, skoro otworzyli to walizkę, to potem był potrzebny jeszcze certyfikat na te pieniądze, że ja te pieniądze mam legalnie, które do mnie idą. I ja mówię, że ja nie mam takiego certyfikatu. Oni mi mogą pomóc przystali mi kilka adresów. Jedni żądają 10 000 euro, drudzy żądają 17 600 za certyfikat. Za te pieniądze skąd one pochodzą musi być certyfikat. Idąc przez osiedle spotkałam się z takim znajomym i mówię słuchaj pomóż mi, bo kwestia kilku dni tygodni, będę miała pieniądze i ci oddam. 10 000 euro mi potrzeba, może mój syn Ci pomoże. No i żeśmy pojechali do jego syna, a on mówi zastanowi się pani, może to być oszustwo, co pani robi. No mówi, ja jak pani mam pożyczyć, to musimy iść do notariusza. No nie mogę pani na ładne oczy pożyczyć takiej sumy. Już ja się zgodziłam i na to ja mówię, panu mieszkanie w zastaw mam, działkę 30 arów, to już mówię tam zastaw. No i właśnie on zadzwonił do mojej córki i mówi słuchaj co się dzieje z twoją mamą. No i po prostu zaczęli do mnie docierać. Jak córka zaczęła patrzeć ile ja narobiłam długów, córka mówi, to ja mam mieszkanie na kredyt mam, byś mi reszty kredytu spłaciła i gdzie pieniądze zostały wyrzucone. Ten błąd, który zrobiłam nigdy więcej nie powtórzę, żeby nawet któryś mężczyzna naprawdę chciał mi zaoferować coś wspólnie jakiegoś życia dalszego i nie oszust tylko z dobrej myśli nikomu nie potrafię już zaufać. Nie popełnij tego błędu. Nie daj się oszukać. Zawsze bądź ostrożny przy zawieraniu nowych znajomości przez internet. Kiedy nowo

poznana osoba prosi cię o pieniądze możesz być pewny że to oszustwo podinspektor Tomasz Krupa
rzecznik podlaskiej Policji. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać, kampania społeczna Polskiego
Radia Białystok oraz podlaskiej Policji.